

WSZECHŚWIAT BEZ TAJEMNIC

Albert Einstein przez całe swoje życie pracował nad jednolitą teorią pola, która miałaby w prosty sposób wyjaśnić budowę i działanie wszechświata. W Rosji żyje człowiek, który twierdzi, że udało mu się to, co nie udało się genialnemu uczonemu i jego następcom. Gennadij Iwanowicz Szypow był wykładowcą fizyki na Uniwersytecie Moskiewskim. Został stamtąd usunięty, gdyż uczył studentów elementów wymyślonej przez siebie teorii próżni, wyklętej przez oficjalną naukę. Oficjalnie mówi się, że teoria Szypowa to bzdura, ale ponieważ sprawdza się w praktyce, wykorzystuje się ją do budowy niezwykłych urządzeń, których działanie zaprzecza znanym prawom fizyki. Podobno zbudowano kilka urządzeń, których współczynnik sprawności wynosi od 300 do 500%, chociaż według znanych praw fizyki taki współczynnik nie może przekraczać 100%. Inaczej mówiąc, stworzono perpetuum mobile. Takimi urządzeniami są np. grzejniki domowe, które pobierając 1 kilowat energii elektrycznej, produkują 4 kilowaty energii cieplnej. Brzmi to jak bajka o żelaznym wilku, ale te urządzenia istnieją i zostały skonstruowane na rządowe zamówienie, tak jak i latający pojazd, który sam Szypow nazywa ziemskim UFO. Urządzenie nie wykorzystuje sił odrzutowych, a z wyglądu przypomina latający spodek. Został zaprezentowany publicznie dwa lata temu. Pokaz sfilmowano i pokazano w moskiewskiej telewizji. Więc jak to jest: zwariowana, bezsensowna teoria, która sprawdza się w praktyce? Z jednej strony oficjalna nauka odwraca się od teorii próżni, z drugiej państwo od 1987 roku współfinansuje pewne projekty Szypowa, a przemysł (w tym wojskowy) stoi w kolejce do założonego przez Szypowa i jego najbliższego współpracownika Akimowa moskiewskiego Ośrodka Ryzykownych i Nietradycyjnych Technologii Went, prosząc o nowe rewelacyjne urządzenia. W żadnym podręczniku fizyki nikt nawet się nie zająknął o tej rewolucyjnej teorii, ale podczas wykładów, które Szypow daje na wydziałach fizyki europejskich uniwersytetów, sale pękają w szwach, a wśród słuchaczy nie brakuje utytułowanych uczonych.

Dlaczego oficjalna nauka nie chce uznać teorii próżni? Być może dlatego, że jeśli jest prawdziwa, to jej powszechne zastosowanie może przynieść światu rewolucję technologiczną albo zagładę. Siedem poziomów rzeczywistości Teorii próżni fizycznej Gennadija Szypowa dowodzi istnienia dotychczas nieznanych, niewidzialnych rodzajów materii i energii. Wynika z niej też, że pewnego rodzaju promieniowanie pędzi z szybkością miliardy razy większą od prędkości światła (a może po prostu rozchodzi się natychmiastowo - Einstein podejrzewał, że coś takiego może istnieć, ale buntował się przeciwko temu pomysłowi). Poniższy diagram przedstawiający budowę wszechświata jest kolejnym elementem teorii, który sprawia, że oficjalna nauka patrzy podejrzliwie na idee Szypowa. Rosyjski uczone odkrył najpierw w teorii, a potem potwierdził za pomocą eksperymentów

istnienie niewidzialnych planów materii. I chociaż są one niewidzialne, istnieją obiektywnie, a nawet współdziałają z widzialnymi - czyli z naszą rzeczywistością. Teoria próżni zakłada, że istnieje 7 poziomów (planów) rzeczywistości: Absolutne nic, Pierwotne pole wirowania (pole świadomości), Próżnia, Plazma (cząstki elementarne), Gaz, Ciecz, Ciało stałe.



O poziomach od 7. do 4. nie będziemy tu pisać, można o nich przeczytać w każdym podręczniku do fizyki. Niezwykły świat zaczyna się od planu 3., który Szybow nazwał próżnią fizyczną. Jest to podobno przestrzeń, z której zostały wypompowane nie tylko cząstki materii, ale również wszystkie znane dzisiejszej nauce pola. A mimo to owa próżnia jest źródłem ogromnej ilości energii. Według teorii Szybowa, 1 cm³ zawiera energię wystarczającą do zaspokojenia dziesięcioletnich potrzeb energetycznych całej ludzkości. Współpracujący z Szybowem rosyjscy naukowcy pracują nad urządzeniem, dzięki któremu będzie można pobierać niemal nieograniczone ilości czystej energii z dowolnego miejsca na planecie czy w kosmosie. Podobno takie urządzenie będzie gotowe za kilka lat. Tam, gdzie myśl staje się rzeczywistością, Drugi poziom jest jeszcze dziwniejszy - to pierwotne pole wirowania lub inaczej: pole świadomości. Jak napisał Gennadij Szybow w swojej książce pt. Teoria próżni fizycznej, pole to

składa się z elementarnych wirów czasoprzestrzennych przenoszących informacje. To właśnie ten poziom umożliwia zachodzenie zjawisk określanych mianem magii, parapsychologii czy psychotroniki. Dzieje się tak dlatego, że owe przenoszące informację pierwotne wiry tworzą coś w rodzaju materii będącej powłoką myśli. Na tym poziomie myśl jest materialna, może istnieć samodzielnie przez jakiś czas i oddziaływać na inne obiekty materialne. Co więcej, odpowiednio ukształtowana i wzmocniona może się w tych wirach zagnieździć, stać się niezniszczalna, powodując zachodzenie w naszym świecie zjawisk parapsychicznych traktowanych przez oficjalną naukę z wielką podejrzliwością.

Z teorii próżni wynika, że wszystko we wszechświecie jest w mniejszym lub większym stopniu obdarzone świadomością. Oznacza to, że nie jest ona wynikiem istnienia materii ożywionej (np. człowieka), ale podstawą istnienia wszelkiej materii. Myślę, że zwolennicy Gai - żyjącej planety, znajdą w teorii Szypowa naukowe potwierdzenie swoich hipotez. Najważniejszym wynalazkiem opartym na teorii próżni jest generator torsyjny, którego twórcą jest Anatolij Akimow. Dzięki temu urządzeniu wielkości czterech paczek papierosów dowiedziano się, że pole torsyjne rozprzestrzenia się miliardy razy szybciej niż światło i przenika każdą materię, nie tracąc przy tym na intensywności. Nie wiadomo dokładnie, jak szybko się porusza, gdyż nie udało się tego zmierzyć. Wykorzystując własności tego pola stworzono nowy, rewolucyjny system łączności. Z najodleglejszymi miejscami w kosmosie można połączyć się natychmiast, bez zakłóceń, a nadajnik wymaga minimalnej ilości energii. Nadajnik torsyjny znajduje się ponoć na pokładzie rosyjskiego pojazdu, który w 1998 roku poleciał na Marsa. Jeśli wszystko będzie działać prawidłowo, torsyjny nadajnik i odbiornik będą się łączyć w jednej chwili, podczas gdy sygnał konwencjonalnego nadajnika biegnie z Marsa na Ziemię około 7 - 13 minut.

Również bioterapia i radiestezja są możliwe dzięki polu świadomości. Z teorii Szypowa wynika, że pole torsyjne może wirować w prawo lub w lewo. Za pomocą generatora Akimowa wykazano, że pole prawoskrętne jest korzystne dla żywych organizmów, a lewoskrętne niekorzystne, gdyż działa nań osłabiająco. Okazało się również, że każde ciało fizyczne wytwarza pole torsyjne o charakterystycznych dla siebie właściwościach. Na tym właśnie opiera się działanie bioenergoterapii czy radiestezji. Szypow i jego ekipa przeprowadzili w swoim laboratorium symulacyjne badania piramid egipskich. Okazało się, że są one generatorami pola świadomości. Wewnątrz piramidy, na jednej trzeciej wysokości osi, znajduje się punkt z maksymalną koncentracją lewoskrętnego pola. W prawdziwych piramidach w tym właśnie miejscu znajdował się

zazwyczaj sarkofag faraona. Wpływ lewoskrętnego pola hamuje rozkład organizmów żywych. Dobroczynny wpływ natury na człowieka związany jest z prawoskrętnym polem. Największymi naturalnymi jego generatorami są drzewa iglaste, zwłaszcza cedr. Bioterapeuci często twierdzą, że przytulenie się do określonego drzewa pomaga na określone dolegliwości. Jak widać, nie jest to wymysł, teoria Szypowa udowadnia to niezbitcie. Moskiewscy uczeni sporządzili charakterystykę pól torsyjnych niektórych gatunków drzew, a potem nauczyli się je odtwarzać za pomocą generatora Akimowa. Uzdrowiające pole kierowano potem na dany przedmiot. Po pewnym czasie mierzono pole torsyjne tego przedmiotu i zazwyczaj okazywało się, że zostało ono zmienione i zaczęło promieniować tak samo, jak sosnowy las.

Współpracownicy Szypowa i Akimowa opracowują właśnie projekty domów ekologicznych, które będą wytwarzać uzdrawiające pole torsyjne. Wiemy już też, że najlepszym kształtem dla budynków jest kształt jaja, generujący prawoskrętne pole, a najgorszym - prostopadłościan, a w takich przecież mieszkamy. Ciekawe, że nasi przodkowie przykrywali swoje świątynie kopułami, które emitują pole niezwykle korzystne dla żywych organizmów. Jednym z najciekawszych wniosków wynikających z teorii pola świadomości jest istnienie życia po śmierci. Dusze ludzkie po uwolnieniu się z materii przenoszą się (a być może przez cały czas w pewien sposób tam są) do materialnego pola myśli - tam, gdzie myśl staje się rzeczywistością. Zza równań wyłania się twarz Boga. Ostatnim, najwyższym planem jest Absolutne Nic, czyli, jak twierdzi Szypow, źródło pochodzenia całego wszechświata. Jest to plan materii, który rodzi z siebie pozostałe rodzaje materii. Nie jesteśmy w stanie, i pewnie nigdy nie będziemy, zrozumieć tego planu czy wyobrazić go sobie, choć równania Szypowa Absolutne Nic opisują. Z tych równań wyłania się spójny i całościowy opis wszechświata, z którego wynika, że istnienie Absolutu jest konieczne do powstania tego wszechświata. Szypow w swojej książce napisał: "Tego rodzaju przestrzeń zakłada istnienie zdolnej do ogarnięcia Absolutnego Nic i uporządkowania go. Na tym planie decydującą rolę odgrywa SUPERŚWIADOMOŚĆ. Inaczej mówiąc, aby wszechświat mógł zaistnieć, trwać i rozwijać się, konieczne było świadome działanie Superistoty, którą wielu nazywa Bogiem. Jeśli teoria próżni jest prawdziwa, kiedyś zostanie uznana przez akademicką naukę. Już teraz pracują nad nią badacze w USA, Niemczech, Kanadzie. Podobno są opóźnieni w stosunku do Rosjan o 15 lat. Lecz nie to opóźnienie jest groźne. Oto ludzkość może dostać nową, rewolucyjną technologię, która, jak wszystkie naukowe odkrycia i wynalazki, może zostać użyta zarówno w dobrym, jak i złym celu. Problem w tym, że poziom świadomości ludzi już teraz nie dorównuje poziomowi techniki. Może dlatego

Gennadij Szypow nie współpracuje z instytucjami militarnymi, które chcą, by przy wykorzystaniu pola świadomości stworzył nowe bronie psychotroniczne. Ale złe wykorzystanie cudownych możliwości, jakie daje teoria próżni, jest całkiem realne. Tylko że to grozi katastrofą nie tylko na skalę globu, ale wręcz kosmosu. Może więc to dobrze, że o odkryciach Szypowa nauka milczy?

W swoim czasie Albert Einstein próbował odpowiedzieć na pytanie, czy wszechświat jest statyczny (tzn. ani się nie rozszerza, ani nie zbiega, tylko trwa w niezmiennym stanie). Po obliczeniu ilości istniejącej energii doszedł do wniosku, że aby wszechświat był statyczny - a wierzył, że tak jest - musi istnieć niewiarygodnie dużo niewidzialnej i niewykrywalnej, jak do tej pory, energii pustej przestrzeni. Nazwał ją stałą kosmologiczną. Potem udowodniono, że wszechświat rozpoczął się od wybuchu i nadal się rozszerza. Einstein, choć niechętnie, uznał racje kolegów po fachu i zrezygnował z idei wszechświata statycznego. Przyznał też, że jego wspaniały twór - stała kosmologiczna - jest jego największą pomyłką. Jednak ostatnio naukowcy dochodzą do wniosku, że aby wszechświat w ogóle istniał, musi gdzieś być ukryta kolosalna ilość energii. Stała kosmologiczna, czyli ujemna energia pustej przestrzeni, wróciła do łask. Oznacza to, że w każdym centymetrze sześciennym przestrzeni wiruje ogromna ilość dziwnej energii - niewidzialnej, nie dającej się zbadać przyrządami naukowymi, ale jednak realnej, gdyż bez niej nic by nie istniało. Czyż nie to samo twierdzi Szypow?

Artykuł ukazał się w [GWIAZDY MÓWIĄ Nr 51/99](#)